

Renata Pomarańska

Uniwersytet Rzeszowski

**HISTORIA I CYWILIZACJA -
DETERMINANTY SYTUACJI KRESÓW
POŁUDNIOWO-WSCHODNICH W LATACH 1939-1945**

Wstęp

Spojrzenie na długotrwałe procesy społeczne, które zachodziły przez wieki w danej społeczności, różnorodnej pod względem narodowościowym i zamieszkującej określone terytorium, może stanowić ciekawą perspektywę badawczą prowadzącą do tym bardziej interesujących wniosków. Nierzadko to, co dokonuje się w społeczeństwie w bieżącym okresie, determinowane jest w znacznym stopniu jego przeszłością. Dokonujące się zmiany, choć niekiedy biorą początek z czynników zewnętrznych, z powodu uwarunkowań historycznych i cywilizacyjnych urzeczywistniają się w określony, charakterystyczny tylko dla tej społeczności, sposób. Za przykład może posłużyć społeczność kresowa II Rzeczypospolitej składająca się z różnych grup narodowościowych, wyznaniowych i cywilizacyjnych, które w historii podlegały tylko im właściwym procesom społecznym.

Wybuch II wojny światowej miał swoje przykre konsekwencje także na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej. Był to czynnik zewnętrzny powodujący gwałtowną zmianę, ale eskalacja okrucieństwa i ludobójstwo nie wynikały wyłącznie z faktu wojny o zasięgu światowym. Z uwagi na to warto się zastanowić, co było przyczyną szokujących poziomem barbarzyństwa masowych mordów na ludności polskiej Wołynia i Małopolski Wschodniej.

Niektórzy badacze przyczyn kresowego ludobójstwa dopatrują się w ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, co jest niezaprzeczalne, lecz rodzi pytanie, czy

do tak okrutnych rzezi mogło dochodzić jedynie na podbudowie ideologicznej, czy to nie specyficzne warunki kształtujące się w rozwoju dziejowym i cywilizacyjnym spowodowały, że właśnie na tym obszarze ideologia ta urzeczywistniła się i przybrała postać ludobójstwa.

Pomocne w wyjaśnieniu tego problemu mogą okazać się dwie teorie. Pierwsza, teoria podłoża historycznego, opisana przez Ludwika Krzywickiego i Kazimierza Dobrowolskiego, oraz druga, teoria cywilizacji Feliksa Konecznego. Podkreślają one znaczenie wpływu historii i cywilizacji na przyszłość społeczeństw i interpretują procesy społeczne. Obie teorie stanowią podstawę do stworzenia struktury artykułu składającego się z dwóch części. Pierwsza uwzględnia rolę historii w oparciu o teorię podłoża historycznego, a druga – wpływ cywilizacji zgodnie z teorią F. Konecznego.

1. Rola podłoża historycznego w ujęciu L. Krzywickiego i K. Dobrowolskiego w kształtowaniu się „duszy ukraińskiej”

Przełom XIX i XX wieku w europejskiej myśli humanistycznej zdominowany został przez dyskusję na temat wzajemnego oddziaływania na siebie historii i socjologii. Tematem tym interesowano się również w Polsce. Podjął go także L. Krzywicki, uczony o wszechstronnych zainteresowaniach, który był przede wszystkim socjologiem, ale częściowo także antropologiem, etnologiem, etnografem, psychologiem, archeologiem i historykiem¹. Historia nie była dla niego tylko opisem pojedynczych zdarzeń, ale przyczynowo-skutkowym ich powiązaniem, dzięki któremu możliwe jest zrozumienie i wyjaśnienie procesów historycznych. Historia służyła mu zatem za narzędzie, środek do ogólniejszych refleksji. Przyczynowe powiązanie wydarzeń historycznych miało prowadzić do uogólnienia i wykrycia praw rozwoju dziejowego, zgodnie z sentencją: *historia magistra vitae est*.

Jedną z zasług L. Krzywickiego jest opracowanie teorii podłoża historycznego. Sformułował ją w rozprawie *Idea a życie* wydanej w 1888 roku. Warszawski socjolog wychodził z założenia, że walka nowych idei ze starymi stanowi konieczność dziejową. Działanie idei nie przebiega bez wpływu przeszłości. W społeczności bowiem z pokolenia na pokolenie nagromadzają się pozostałości i – jak to Krzywicki za Edwardem B. Tylorem określił – przeżytki. Tak więc „każda

¹ L. Krzywicki badał ustroje społeczne i gospodarcze oraz kulturę pierwotną. Można powiedzieć, że należał do kategorii badaczy interdyscyplinarnych, dziś już prawie nieistniejącej z powodu rozwoju dyscyplin szczegółowych i wąskich specjalizacji. Krzywicki miał rozległe zainteresowania historyczne, które obejmowały duże obszary zarówno dziejów powszechnych, jak i polskich.

faza rozwoju społecznego pozostawia po sobie puściznę, która płacze się i zlewa z puścizną okresów wcześniejszych”². Z połączenia tych pierwiastków i przeżytków historycznych tworzy się kategoria podłoża historycznego.

Z kolei L. Krzywicki wyjaśniał:

Każda epoka ubiegła dziejów pozostawia po sobie taki osad idei, uczuć i urządzeń, który zlewa się ze szczątkami i tradycjami okresów jeszcze wcześniejszych. W sumie swojej ta puścizna stwarza istniejące w danej chwili w kraju podłoże historyczne. Nowe prądy urzeczywistniają swe dążenia tylko w pewnej mierze i stopniowo; to, co one wydadzą z siebie, zależy nie tylko od ich treści i liczebności warstwy, której interesy zostały wypowiedziane w nowych prądach, ale także od mocy, z jaką przeszłość ciąży na teraźniejszości i krępuje swobodny bieg wypadków. Rozbiór rodowodów idei dostarcza nam jedynie klucza do zrozumienia dynamiki rozwoju społecznego, tj. bodźców zmuszających społeczeństwo do przekształcania się oraz kierunku, w którym te zmiany się odbywają³.

Podłoże historyczne podobne jest do archiwum, w którym każda epoka pozostawiła swój ślad w postaci przeżytków. Przetrwały one w sferze zwyczajów, przesądów, magii, obrzędów itp. oddziałujących na współczesność. Krzywicki uważał, że zniewalają one obecne stosunki społeczne. Nieco z przesadą twierdził, iż współczesne pokolenie jest niewolnikami dziadów i pradziadów rządzącymi się nie własnym rozumem, lecz rozumem przodków⁴. Adam Schaff określa takie rozumowanie Krzywickiego mianem „fatalizmu w determinowaniu teraźniejszości przez przeszłość”⁵.

Według Krzywickiego na proces historyczny mają wpływ drobne czynniki, ale przede wszystkim idee historyczne i składniki podłoża historycznego, do których zaliczał: instytucje polityczne i prawne, poglądy religijne i moralne, systemy filozoficzne, zwyczaje i wierzenia, a także usposobienie i charakter⁶. Pradzieje pozostawiają po sobie przeżytki, które blokują rozwój dziejowy. Kategoria podłoża historycznego ma wymiar bardziej złożony, gdy uwzględni się całą grupę plemienną i kształtowaną w ciągu dziejów „duszę rasową”⁷. L. Krzywicki nie wyjaśnia, jak należy rozumieć pojęcie „duszy rasowej”, ale z kontekstu jego wypowiedzi można wywnioskować, że jest to zespół cech psychicznych wyróżniających określoną zbiorowość, dzięki którym budowana jest jej tożsamość. Przez wieki w procesie dziejowym kształtowany był pewien charakter danej populacji modelowany przez czynniki zewnętrzne. Dlatego Krzywicki proponował, aby moment urzeczywistnienia się idei badać z uwzględnieniem podłoża historycznego.

² L. Krzywicki, *Studia socjologiczne: wybór*, Warszawa 1951, s. 111.

³ Tamże, s. 227–228.

⁴ Por. tamże, s. 140–141.

⁵ Tamże, s. 26.

⁶ Por. L. Krzywicki, *Idea a życie*, Warszawa 1957, s. 431.

⁷ Por. L. Krzywicki, *Studia socjologiczne...*, s. 136.

Drugim polskim socjologiem, który zalecał prowadzenie badań socjologicznych poprzez namysł nad podłożem historycznym współczesnych zjawisk społecznych był Kazimierz Dobrowolski. Zwracał on uwagę na niedoskonałość prowadzonych oddzielnie badań zarówno historycznych, jak i socjologicznych. Te pierwsze bowiem opierają się przede wszystkim na materiałach pisanych, w szczególności na archiwaliach, natomiast te drugie skupiają się na badaniu współczesnego stanu społeczeństw. Badacz zaproponował więc prowadzenie badań historyczno-terenowych, które łączą podejścia obu nauk i dzięki temu uzupełniają ich braki. Zyskują też przewagę nad zwykłymi badaniami historycznymi opierającymi się jedynie na fragmentarycznych materiałach źródłowych archiwalno-bibliotecznych.

Przewaga ta ujawnia się przede wszystkim możliwością zdobywania wielkiego bogactwa faktów, wszechstronnego wykrywania ich przyczyn, głębokiego wnikania we wzajemne współzależności i społeczne konsekwencje. W oparciu o taką podstawę źródłową, warunki wskrzeszania minionej rzeczywistości w sposób możliwie pełny, integralnie oświetlony, oddający wiernie życie tryskające bogactwem swych przejawów stają się stosunkowo korzystne. Tego rodzaju rekonstrukcje minionych faktów i procesów dostarczają z kolei gruntownej podbudowy dla ogólnych koncepcji teoretycznych, dla wykrywania tendencji rozwojowych i praw właściwych danej rzeczywistości historycznej w ramach określonych sił wytwórczych i określonego ustroju społeczno-ekonomicznego⁸.

W podejściu do zjawisk społecznych istotną rolę odgrywa podłoże historyczne, gdyż – jak zauważył K. Dobrowolski:

z zagadnieniem podłoża historycznego łączy się niezwykle bogata problematyka, która dotyczy zwłaszcza różnorodnych treści świadomości społecznej wyrosłych w przeszłości i oddziałujących na bieżące życie [...] Podłoże historyczne obejmuje całokształt wszystkich wytworów kulturowych, które ogarniają wszelkie dziedziny działalności minionych generacji, nie wyłączając życia społecznego i ciążą w sposób mniej lub więcej wyraźny na aktualnych zachowaniach żyjących pokoleń, względnie mogą wywierać na nie potencjalny wpływ⁹.

Wychodząc z takiego założenia, badacz wyróżnił trzy zasadnicze kategorie podłoża historycznego, do których zaliczył podłoże geograficzne, biologiczne i kulturowe¹⁰.

Dobrowolski określił również kategorie wartości wydobywanych z podłoża historycznego. Za naczelną wartość uznał **nieprzeciętne jednostki**, które odegrały wyjątkową rolę w dziejach danego narodu czy jego grup lokalnych. Takimi jednostkami mogą być zarówno władcy, przywódcy polityczni, do-

⁸ K. Dobrowolski, *Badania historyczno-terenowe. Zagadnienia rekonstrukcji procesów historycznych na podstawie materiałów terenowych*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, nr 6, Kraków 1952, s. 428–429.

⁹ K. Dobrowolski, *Studia z pogranicza historii i socjologii*, Wrocław 1967, s. 9–10.

¹⁰ Por. tamże, s. 10.

wódcy wojskowi, wybitni uczeni, jak i działacze społeczni, religijni czy wielcy artyści. Nazwiska jednostek utożsamiane są przez daną populację z określonymi wartościami, jakie one reprezentują. W ten sposób wyodrębniają się wartości zbiorowe wzmacniające poczucie znaczenia grupy społecznej.

Z kategorią nieprzeciętnych jednostek wiąże się druga kategoria wartości, którą są **twórcze osiągnięcia** zarówno jednostek, jak i grup. Jak zauważa socjolog, „osiągnięcia te stają się przedmiotem wyobrażeń o własnych zasługach, **umacniając poczucie zbiorowego znaczenia**¹¹”. Najważniejsze są osiągnięcia związane z kulturą zarówno materialną, jak i duchową. Ta kategoria wartości ulega nieustannym selekcjom pod wpływem przeobrażeń ustrojowo-politycznych, zmian w elicie rządzącej lub nowych kategorii kultury.

Samoooceny zbiorowe to kolejna kategoria wartości, w obrębie której daje się wyróżnić trzy podstawowe typy: samoooceny pozytywne, zawierające aprobatę własnego stylu życia, apoteozę własnych cech charakteru, zasług i wartości; samoooceny zawierające elementy zarówno pozytywne, jak i negatywne; samoooceny negatywne.

Jako ostatnia kategoria wartości wymienione zostały **zachowania społeczne** kierowane ku dobru drugich kosztem własnych interesów, zdrowia, a nawet życia. Uznaje się je powszechnie za „akty bezinteresowne o szczególnej sile moralnej, wynikłe z najszlachetniejszych pobudek niesienia pomocy drugim”¹². Utrwalanie szlachetnych postaw w pamięci zbiorowej służy celom wychowawczym.

Teoria podłoża historycznego przydatna jest do zrozumienia procesów społecznych, jakie zachodziły na Kresach południowo-wschodnich i ostatecznie przyczyniły się do ludobójstwa ludności polskiej z rąk członków dobrze jej znanej narodowości, z którymi niejednokrotnie łączyły ją bliskie relacje sąsiedzkie, a nawet rodzinne. Warto zatem, wykorzystując teorię podłoża historycznego, zwrócić uwagę na charakter „duszy ukraińskiej” i te czynniki ukształtowane w przeszłości, które tkwią w społeczności ukraińskiej i oddziałują na życie przyszłych jednostek i całej grupy.

Wiktor Poliszczuk, znany ukraiński badacz ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, uważał, że „nie ma zbrodniczych narodów, są jedynie zbrodnicze ideologie i organizacje”¹³. Ale czy w niektórych narodach „zbrodnicze ideologie” szybciej nie „kiełkują”, napotykając podatny grunt? W odniesieniu do szowinistycznej ideologii ukraińskiej, którą kierowała się Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów odpowiedzialna za masowe rzezie Polaków i innych narodowości, warto się zastanowić, na jaki grunt padła ta ideologia. Czy podłoże historyczne narodu ukraińskiego nie było podatną glebą dla rozwoju ideologii integralnego ukraińskiego nacjonalizmu?

¹¹ Tamże, s. 28.

¹² Tamże, s. 30.

¹³ W. Policzczuk, *Gwałt na prawdzie. O zbrodniach OUN Bandery*, Toronto 2003, s. 7.

Na ukraińskim podłożu kształtowały się przez wieki, jak to określił Dobrowolski, nieprzeciętne jednostki. Ich ponadprzeciętność polegała na umiłowaniu wolności, która ewoluowała z czasem w warcholstwo. Jednostki te odznaczały się również odwagą przeradzającą się w zuchwałość, bezwzględność i brutalność. Cechy te sprawiały, że odnosiły one zwycięstwa. Powodowało to wydawanie zbiorowych samoocen, zazwyczaj o charakterze pozytywnym, aprobujących nawet godne potępienia czyny. W ten sposób kształtowana była świadomość historyczna Rusinów nazwanych w XIX wieku Ukraińcami. Wyjaśnia to kult na Ukrainie takich pseudobohaterów jak Semen Nalewajko, Bohdan Chmielnicki, Maksym Żeleźniak, Iwan Gonta, Stepan Bandera, Roman Szuchewycz i wielu innych. Sława tych „bohaterów” po dziś dzień nie słabnie. Imieniem Semena Nalewajki nazwano wiele ulic, szczególnie w zachodniej Ukrainie, m.in. we Lwowie i w Winnicy. Ma on też swoje pomniki. W 2009 roku w Chrystynówce w obwodzie czerkaskim odsłonięto dwunastometrowy pomnik Iwana Gonty. W 2015 roku w Humaniu również wzniesiono pomnik jemu oraz Maksymowi Żeleźniakowi. Gloryfikacja organizatorów i sprawców mordu Polaków, Żydów i unitów oraz uznawanie ich za bohaterów narodowych jest budowaniem współczesnej polityki historycznej Ukrainy. Równorzędnie otwierane są muzea i wznoszone pomniki ku czci sprawcy aktów terrorystycznych i organizatora rzezi wołyńskiej, Stepana Bandery, oraz innych ludobójców. W dalszym ciągu więc zbrodnicze tradycje będące elementem podłoża historycznego narodu ukraińskiego są i będą umacniane i mogą w przyszłości stanowić kościec dla groźnych zachowań społecznych ze strony Ukraińców.

Wołyńskie i małopolskie masowe zbrodnie popełnione na bezbronnej ludności polskiej przez formacje OUN-Bandery i UPA poprzedziły inne krwawe wydarzenia z udziałem radykalnych przywódców. To owe „przeżytki”, zgodnie z teorią podłoża historycznego, oddziaływały na ukraińskich nacjonalistów i wiodły ich do bezgranicznego okrucieństwa wobec Polaków.

Właściwości „duszy ukraińskiej” można było doświadczyć wcześniej, u zarania niepodległości II Rzeczypospolitej w czasie wojny polsko-ukraińskiej o Lwów i Galicję Wschodnią. Zbrodnie ukraińskie pochłonęły w sumie życie kilkuset osób – zamordowanych cywilów i wojskowych. Wypadki strzelania do ludności cywilnej i pojedyncze morderstwa odnotowano we Lwowie, zaś w kilku miejscach na prowincji doszło do egzekucji Polaków – jeńców i cywili.

W 1918 roku Ukraińcy napadli na małopolską wieś Sokolniki. Spalili 450 zagród i zamordowali 50 osób¹⁴. Naoczny świadek napadu, Anna Celewicz, zeznała:

Podpalono wieś i nie pozwolono ognia gasić, kiedy jeden gospodarz chciał ratować swoje mienie, schwytano go i wrzucono do ognia, a także i jego syna. Drugi, młodszy, ratował się ucieczką, lecz pojmano go, przekłuto bagnetem i rzucono do ognia. Chodzono od

¹⁴ Por. J. Wieliczka-Szarkowa, *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011, s. 127.

domu do domu, rabowano i podpalano, następnie rozwydrzona dzicz udała się po księdza na plebanię, tam go nie zastano. Siczownicy zrabowali zatem doszczętnie plebanię i udali się do kościoła, gdzie znaleźli księdza i zabrali go z sobą. Zrabowano wszystkie pieniądze, ok. 20 tys. koron gminnych i kościelnych. Księdza, profesora i naczelnika gminy zabrano jako zakładników, których znalazłam w polu, zamordowanych w okrutny sposób¹⁵.

Ukazane zdarzenie nie było odosobnionym przypadkiem, napady i grabieże polskiego mienia stały się powszechne, tak samo jak bezwzględne okrucieństwo ukraińskich bojówek wobec ofiar. Na przykład w Stanisławowie siedmiu małoletnim chłopcom, którzy dostali się do niewoli, wydłubano oczy, obcięto języki i uszy. Z kolei niedaleko Tarnopola w Chodaczkowie Wielkim czterem młodym Polkom obcięto piersi i grano nimi jak piłkami¹⁶.

Niemal w tym samym czasie przechodziła pożoga rewolucyjna, a wraz z nią okrucieństwa „czerni” ukraińskiej podburzonej przez bolszewików przeciwko polskiemu ziemiaństwu, z którym do tej pory często żyła w symbiozie. Napady na polskie dwory, pogromy, mordy i zagłady opisała Zofia Kossak-Szczucka w *Pożogdzie* będącej formą dokumentu osobistego. Autorka doświadczyła do czego zdolny jest podburzony przez bolszewickich agitatorów lud ukraiński, wówczas ruski. Wystarczył impuls, by Rusini-Ukraińcy bez skrupułów zaczęli rabować i palić polskie dwory, a ich właściciele bestialsko mordować. W słowach pełnych żalu pisała:

Ukraińska służba domowa zdradzała prawie wszędzie swoich panów. Ludzie, którzy po kilkadziesiąt lat służyli w tym samym dworze, których uważano za najwierniejszych i całkiem oddanych, na odgłos wrzawy pogromu, na zawołanie bliskich i krewniaków zrywali wszystkie krępujące więzy i, jak wilk oswojony, niezdolni pohamować budzących się nagle instynktów właściwej swojej natury, jawnie lub skrycie przechodzili do obozu wrogów¹⁷.

Niszczycielski tłum zamieniał w zgłiszczca i gruzy dwór za dworem, folwark za folwarkiem. Wycinano sady, palono domy lub je doszczętnie rozbierano, by właściciel nie miał gdzie powrócić, a nawet, żeby miał trudność w rozpoznaniu tego miejsca. W niedługim czasie „na ogromnym szmacie kraju, gęsto przedtem usianym dworami, o wysokiej rolniczo-gospodarczej kulturze, nie ostał się już ani jeden folwark, ani jeden dom mieszkalny, ani jedno gospodarstwo”¹⁸. Wymowne było zrównanie z ziemią pałacu osiemdziesięcioletniego księcia Romana Sanguszki i doszczętne zniszczenie bezcennych polskich pamiątek narodowych. Starca zaś tysięczny tłum zamordował bez powodu¹⁹.

¹⁵ Podaję za: L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009, s. 38.

¹⁶ Por. tamże, s. 37.

¹⁷ Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga*, Katowice–Cieszyn 1990, s. 47.

¹⁸ Tamże, s. 48.

¹⁹ Por. tamże, s. 56.

Ukazując podłoże historyczne narodu ukraińskiego, należy również zauważyć tradycje kozackie i hajdamackie, które były podstawą kształtowania specyficznych zachowań tej grupy narodowej. To one determinowały postawy przyszłych pokoleń Ukraińców i formowały ich tożsamość.

W niniejszych rozważaniach dotyczących poszukiwania ukraińskiej „duszy rasowej” należy cofnąć się do wydarzeń z roku 1768, kiedy to miała miejsce rzeź humańska poprzedzona wybuchem rebelii nazywanej „koliszczyzną”. Kierował nią Kozak zaporoski Maksym Żeleźniak, który w 1767 roku trafił na służbę do Monasteru Motronińskiego. Bezwzględny i fanatyczny obrońca prawosławia i humanu monasteru, Melchizedek Znaczo-Jaworski, na wodza pospółstwa wybrał Maksyma Żeleźniaka. Jego rozkazom podporządkowali się hajdamacy, czyli rozbójnicy rozprzestrzeni na pograniczu polsko-tureckim oraz zbuntowani chłopcy ruscy i Kozacy z różnych formacji dworskich. Rebelianci napadali na miasta i dwory, mordując nie tylko szlachtę, ale i zwykłych mieszczan i chłopów, a także Żydów oraz duchownych grecko- i rzymskokatolickich.

W czerwcu 1768 roku oddziały Żeleźniaka dotarły do Humania, miasta należącego do wojewody kijowskiego Franciszka Salezego Potockiego, gdzie schroniły się tysiące uciekinierów z innych miejscowości. Wojewoda wysłał na pomoc swoich Kozaków pod dowództwem Iwana Gonty, który okazał się zdrajcą i połączył się z atakującymi. Pomimo tego, że miasto poddało się, zdobywcy przez dwa dni mordowali w okrutny sposób mieszkańców i uciekinierów. Podczas rzezi wymordowano tysiące szlachty i Żydów, wieszając ich obok siebie wraz z psami i napisem: „Lach, Żyd i sobaka – wse wira odnaka”.

Opisy rzezi w Humanu zawiera publikacja *Z dziejów hajdamaczyzny*²⁰. Autor zwraca uwagę, że w mordy i rabunki włączyło się chłopstwo ruskie. Nawet kobiety za przykładem mężczyzn przy użyciu narzędzi gospodarskich – noży, rydli, sierpów – mordowały lub dobijały ofiary. Co gorsza, zachęcały do tego także własne dzieci²¹. Po raz pierwszy w historii Rzeczypospolitej doszło do mordów polskiej szlachty rękoma chłopów, co powszechnie wywołało ogromny wstrząs.

Rzeź humańska, a wraz z nią hajdamaczyzna, przejmująca całą tradycję i symbolikę ruchu kozackiego oraz Siczy Zaporoskiej zajmuje w ukraińskiej zbiorowej pamięci ważne miejsce jako ruch związany z kształtowaniem tożsamości narodowej. Hajdamaczyzna (koliszczyzna) była fenomenem istotnym dla formowania ukraińskiego podłoża historycznego.

Franiczek Rawita-Gawroński, dokonując oceny ruchów hajdamackich, do których zalicza się rzeź w Humanu, stwierdza:

²⁰ Zob. (B. a.), *Z dziejów hajdamaczyzny*, Warszawa 1905, s. 59–61.

²¹ Por. tamże, s. 61.

w wielkim ruchu hajdamackim, który przez cały wiek prawie niszczył i krwią oblewał kraj własny, nie dopatrzylem ani śladu „wysokich idei” ożywiających jakoby wodzów tego ruchu, ale znalazłem natomiast dzikie instynkty pchające do burzenia wszelkiego dorobku cywilizacyjnego [...] W życiu państwowem Rusi wspólnie z Polską objawiały się na przemian dwa rysy moralne tego społeczeństwa: przebiegłość i drapieżność²².

Współcześni historycy – na przykład Lucyna Kulińska – przedstawiają rzeź humańską jako swoistego rodzaju preludium do rzezi wołyńskiej, która miała miejsce półtora wieku później. Odznaczała się ona, jak i całe ludobójstwo dokonane przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA) i SS Galizien, potwornym okrucieństwem. Przejawiało się ono w bestialskich metodach zadawania śmierci. Czyny Żeleźniaka i Gonty były wzorem postępowania dla ukraińskich szowinistów mordujących z zimną krwią Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.

Poszukując korzeni okrutnych mordów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w XX wieku, jak również rzezi humańskiej, można sięgnąć do głębszej przeszłości, do czasów kozaczyzny. Powstanie Chmielnickiego i masowa egzekucja polskich jeńców pod Batochem w 1652 roku odcisnęły także swe piętno na ukraińskiej tożsamości. Mord polskiej elity polityczno-wojskowej w polskiej historiografii nosi nieoficjalne miano „sarmackiego Katynia” lub „pierwszego polskiego Katynia”. Nie jest tutaj istotny przebieg bitwy na uroczysku Batoch i zmagania dwunastotysięcznej polskiej armii z dwukrotnie mocniejszym przeciwnikiem (siedemnastotysięczną armią kozacką i siedmiotysięczną ordą tatarską). Kluczowe znaczenie ma natomiast to, co się dokonało po bitwie. Około trzy i pół tysiąca konnych żołnierzy i oficerów, stanowiących elitę żołnierską I Rzeczypospolitej, dostało się do niewoli. Już drugiego dnia po bitwie Chmielnicki wydał rozkaz wymordowania polskich jeńców mimo protestów Tatarów krymskich, którzy spodziewali się za uwolnienie każdego oficera sowitego okupu. Dla hetmana Chmielnickiego nie liczył się okup, lecz polska krew. Sam wypłacił okup Tatarom za każdego jeńca i nakazał wydanie więźniów w ręce Kozaków i Tatarów nogajskich. Zaczęła się bestialska rzeź. Związanych żołnierzy wyprowadzano grupami na plac. Kaci podrzynali im gardła lub ścinały głowy; innych zakłuwano pikami. Gdy mordowano jednych, pozostali patrzyli na egzekucję w oczekiwaniu na własną śmierć. Masowa rzeź trwała dwa albo trzy dni, ale niektórych jeńców zabijano później, gdy ich znaleziono w obozowisku tatarskim, gdzie się wcześniej schronili²³.

Bohdan Chmielnicki na Ukrainie traktowany jest jako bohater narodowy, który podał rodakom wskazówki dotyczące uzyskania niepodległości. Jeśli za taką wskazówkę uznać jego wystąpienie przeciwko Rzeczypospolitej i rzeź polskich jeńców, to można powiedzieć, iż Chmielnicki wskazał Ukraińcom sposób

²² F. Rawita-Gawroński, *Historia ruchów hajdamackich*, t. I, Lwów 1899, s. XVI–XVII.

²³ Por. W. Długolecki, *Batoch 1652*, Warszawa 2008, s. 185–193.

postępowania z Polakami, którzy oni skwapliwie wykorzystali, organizując masowe mordy na bezbronnej ludności polskiej podczas II wojny światowej, a także po jej zakończeniu. Uwzględniając podpisaną przez hetmana w 1654 roku ugodę perejasławską i jej konsekwencje, czyli oddanie Ukrainy naddnieprzańskiej pod opiekę carskiej Rosji, nasuwa się pytanie, czy tak należy rozumieć niepodległość? Ta decyzja wszak pozbawiła Ukrainę możliwości autonomicznego rozwoju i spowodowała jej katastrofalny w skutkach podział. A w związku z tym, czy osobę, która dokonała takiego czynu, można nazwać bohaterem?

W poszukiwaniu wzorców ukraińskiej „duszy rasowej” należy odwołać się do jeszcze wcześniejszych wydarzeń, które dały Ukrainie „bohaterów narodowych”. W latach 1594–1596 miało miejsce powstanie Nalewajki. Semen Nalewajko, jak go określił F. Rawita-Gawroński, to zuchwały watażka, u którego temperament górował nad rozsądkiem. Pragnął przede wszystkim się bić, bez względu na to przeciwko komu. Rozpoczął swą karierę w wojsku Ostrońskiego, występując przeciwko Kozakom Kosińskiego. Jednak wizja zostania atamanem kozackim okazała się dla niego dużo bardziej atrakcyjna. Nalewajko zorganizował oddział spośród zbiegłych z całej Rzeczypospolitej chłopów i mieszczan, a także rozpuńczonych przez Ostrońskiego uczestników powstania Kosińskiego. Oddziały kozackie na czele z Nalewajką i Hrycką-Lobodą zwróciły się przeciwko szlachcie, napadając na dwory, grabiąc i zabijając wszystkich na swej drodze. Nalewajko zdobył Mohylew i Słuck, dokonując licznych pogromów i rzezi mieszczan i Żydów. W porównaniu z innymi Kozakami charakteryzowało go szczególne okrucieństwo. Bezkarność i zuchwałość powstańców ukrócone zostały dopiero przez Żółkiewskiego pod Ostrym Kamieniem.

W tym czasie zarysowały się na radzie kozackiej plany i projekty, które w pięćdziesiąt lat później miał ziszczyć epigon Chmielnicki. Mianowicie, zaplanowano zwrócenie się do Moskwy o jej protektorat lub do chana krymskiego, by przy ich pomocy uderzyć na Rzeczpospolitą²⁴. Owe plany zostały przerwane ponownie przez Żółkiewskiego, który pod Solonicą, niedaleko Lubniów, rozgromił doszczętnie Kozaków²⁵.

Zgłębiając ukraińskie podłoże historyczne, można by przywołać zapewne dużo więcej przykładów pokazujących jego składniki i spuściznę, jaka w nim tkwi, oddziałując na życie jednostek i całej grupy narodowej. Zaprezentowane fakty historyczne są jednak najbardziej reprezentatywne i wystarczające do pokazania, że tradycje historyczne odegrały istotną rolę najpierw w przyjęciu ideologii skrajnego nacjonalizmu ukraińskiego, a następnie w ludobójstwie Polaków w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej.

²⁴ Por. F. Rawita-Gawroński, *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII-go wieku. Zarys polityczno-historyczny*, Warszawa 1922, s. 55.

²⁵ Por. W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009, s. 60.

Wybór na bohaterów narodowych opryszków, watażków czy wręcz zabójców i ludobójców i kultywowanie krwawych tradycji kozaczyzny i hajdamaczyzny oraz mitologizacja bohaterów i ich czynów sprawiają, iż pokolenia Ukraińców nadal czerpią wzorce z pseudoboherów, a prawdziwi bohaterowie Ukrainy pozostają nieznani i niezauważeni.

Swój udział w kształtowaniu podłoża historycznego Ukraińców miała również cywilizacja.

2. Ukraińskie uwarunkowania cywilizacyjne w aspekcie teorii Feliksa Konecznego

Feliks Koneczny, krakowski historyk, bibliotekarz oraz dziennikarz poświęcił wiele lat życia na badanie cywilizacji w ujęciu filozoficznym, czego wynikiem są liczne jego publikacje dotyczące tego obszaru badawczego. Uznaje się go za prekursora nauki o cywilizacjach. Myśli zawarte w szeregu jego dzieł są porównywane z rozważaniami Oswalda Spenglera i Arnolda Toynbeeego.

Zgodnie z ustaleniami Konecznego cywilizacja to metoda ustroju życia zbiorowego²⁶, czyli sposób życia pewnej zbiorowości, która obejmuje dorobek materialny i duchowy człowieka. Badacz analizował cywilizacje, opierając się na różnych przesłankach, m.in. stosunku prawa prywatnego do prawa publicznego, relacji prawa publicznego do zasad etyki, stosunku sił materialnych do sił duchowych, które z nich dominują w danej cywilizacji, czy cechą cywilizacji jest personalizm, czy gromadność itd. W ten sposób wyróżnił kilkadziesiąt cywilizacji historycznych, z których siedem (najważniejszych) istnieje współcześnie. Są to cywilizacje: arabska, bizantyńska, bramińska, chińska, łacińska, turańska i żydowska. Różnią się one między sobą po pierwsze w trójpprawie, tj. w prawie majątkowym, rodzinnym i spadkowym (te trzy dziedziny prawa istnieją według niego we wszystkich społecznościach ludzkich) oraz w pojmowaniu abstraktów należących do tzw. *quincunxu*, czyli pięciomianu bytu: zdrowia, bogactwa, dobra, prawdy oraz piękna²⁷. Według polskiego historiozofa, najwięcej różnic można dostrzec w sferze etyki. Między różnymi etykami zauważa on formalne podobieństwa, a mianowicie siedem generaliów – pojęć występujących we wszystkich znanych etykach: obowiązek, bezinteresowność, odpowiedzialność, sprawiedliwość, sumienie, stosunek do czasu i pracy.

F. Koneczny wprowadził jako pierwszy pojęcie cywilizacji turańskiej. Powstała ona na stepach Eurazji i należała do niej imperium Czyngis-chana²⁸, a tak-

²⁶ Por. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 154.

²⁷ Por. tamże, s. 133–139.

²⁸ To za jego panowania ukształtowała się cywilizacja turańska.

że Afgańczycy, Turcy, Rosjanie i Kozacy (Ukraińcy). Cechą charakterystyczną tej cywilizacji jest jej azjatyckość, a więc wojowniczność, prowadzenie wojny w sposób okrutny na wzór Mongołów. Wojna stała się dla niej sposobem na życie. Według Piotra Bezata:

cywilizacja turańska potrafi skutecznie generować kolejne fale fizycznej siły, za pomocą to której dokonuje następnie łupieżczych wypraw [...] Turańskość nie zna bowiem umiaru. Pustoszy do cna, nie pozostawiając obrabowanym nawet środków niezbędnych do podniesienia się z nieszczęścia²⁹.

Właściwością tej cywilizacji była struktura społeczna podobna do organizacji wojskowej, ponieważ, aby istnieć, musi ona dokonywać podbojów, a najwłaściwszą formę organizacji stanowił obóz.

W społecznościach stepowych polityka górowała nad pozostałymi przejawami życia zbiorowego. Czynniki etniczne czy związki pokrewieństwa schodziły na dalszy plan³⁰. Za najwyższą wartość uważane było sprawowanie władzy. W dążeniu do niej można było zamordować każdego, kto stanął na przeszkodzie, i ojca, i matkę, i brata, i siostrę. Władza stanowiła cel sam w sobie, a poddani należało rządzić nawet wbrew ich woli. Stąd też całe społeczeństwo i każdego człowieka z osobna wraz z jego mieniem uważano za własność władcy stepowego³¹, który sprawował nad nim władzę za pomocą rozbudowanej administracji³². Stanowiła ona dla niego instrument dominacji nad podbitą ludnością podległą całkowicie państwu. Najbardziej pożądanym zadaniem poddanych była wierność i lojalność wobec władcy. Za brak wierności obowiązywała bezwzględnie kara śmierci³³.

Ludy stepowe charakteryzowały się **brakiem litości w stosunku do słabszych oraz okrucieństwem**³⁴. Bestialstwo stanowiło narzędzie zastraszania przeciwnika. Wszelkie metody, nawet te najbardziej nieludzkie, uważano za dobre, jeśli tylko pozwalały osiągnąć cel. Jak zauważa Mieczysław Kuriański, „filozofia okrucieństwa, podstęp i przebiegłość odnosiły się zarówno do swoich, jak i do obcych. W walce o władzę i sprawowaniu polityki nie znano pojęcia litości”³⁵ ani moralności.

Wpływy ukształtowanej na azjatyckich wielkich stepach cywilizacji turańskiej przenikały wraz z najazdami Mongołów, a później Turków i Tatarów, aż do Polski. Jej interakcje, oddziaływanie i bezpośredni przykład były szczegól-

²⁹ P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2002, s. 82.

³⁰ Por. S. Kałużyński, *Dawni Mongołowie*, Warszawa 1983, s. 206.

³¹ Por. (B. a.), *Tajna historia Mongołów*, tłum. S. Kałużyński, Warszawa 1970, s. 72.

³² Por. S. Kałużyński, *Dawni Mongołowie...*, s. 39.

³³ Por. tamże, s. 25, 29.

³⁴ Por. F. Koneczny, *Dzieje Rosji*, Komorów 1997, s. 231–239.

³⁵ M. Kuriański, *Feliksa Konecznego (1862–1949) charakterystyka siedmiu cywilizacji*, część I: *Cywilizacje starożytne*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, R. X 2011, nr 1 (18), s. 123.

nie aktywne nad Dniestrem i Dnieprem. Kontakty z kręgiem turecko-tatarskim mieli Kozacy zaporoscy, którzy wyprawiali się na miasta tureckiego wybrzeża. Byli oni z kolei zwalczani przez Turków i Tatarów. Barbarzyństwo, powszechne wśród koczowniczych ludów Azji, przenikało i upowszechniało się także pośród Kozaków zaporoskich stosujących te same okrutne sposoby traktowania pokonanych. Z czasem Kozacy (i odwołujący się do ich tradycji hajdamacy i banderowcy) stykający się z cywilizacją turańską zaczęli pod jej wpływem zachowywać się podobnie jak Mongołowie, Turcy czy Tatarzy, także w stosunku do Polaków. Można to było zauważyć podczas licznych zbrodni, które na skalę masową miały miejsce podczas buntów kozackich, powstania Chmielnickiego, rzezi humankiej, „pożogi” polskich dworów w latach 1917–1918, a w końcu ludobójstwa Polaków w latach 1943–1947 z rąk OUN-UPA.

Okrucieństwo podczas rzezi w Humaniu, z jakim szablami, kosami i siekierami wyrżnięto bezbronną ludność, w tym także kobiety i dzieci, trudne jest do zrozumienia. Władysław A. Serczyk tak o tym pisze:

Okrucieństwo przekraczało wszelkie granice [...] Ofiary przywiązywano do pała, bito, kluto spisami, by na koniec dobić nożem lub wystrzałem z broni palnej. Gwałcono kobiety, ciężarnym rozcinano brzuchy, a dzieci podnoszono na spisach do góry³⁶.

Opis ten potwierdzają też relacje naocznych świadków umieszczone w *Zarysie dziejów Polski porzoborowej*:

Zaraz zaczęła się rzeź okropna, na której wspomnienie dotąd zgroza przejmuję serca. Rozjuszone pospólstwo mordowało wszystkich bez litości, nie przepuszczając kobietom, starcom i dzieciom. Trudno opisać całą zgrozę tych okropnych zbrodni. Hajdamacy wpadali do kościołów, mordowali księży, bezczęścili święte hostie i krzyże. Małe dzieci rzucali w powietrze, a potem chwyтали na piki. A cóż dopiero rzecz o ich postępowaniu z niewiastami? [...] Nie tylko zabijali, ale męczyli okropnie nieszczęsne ofiary [...] Ze czterystu uczniów w szkołach oo. bazylianów żaden nie ocalał. Trupy wrzucano do studni głębokiej, większa część jednak zabitych, z szat obnażona, zalegała ulice, wystawiona psom na pożarcie. Padło w Humaniu pod nożami morderców 20 000 ofiar, a w całej Ukrainie 100 000³⁷.

Jeden z trynitarzy z klasztoru braiłowskiego następująco opisał napad hajdamaków:

W sposób najokrutniejszy znęcali się nad swoimi dziedzicami, rządcami, ekonomami i nad wszelką szlachtą mającą swoje drobne posiadłości. Mordowali, prześladowali lud katolicki, srogich, okrutnych dopuszczając się zabójstw, zabierali, pustoszyli dobra ich, nikogo nie oszczędzając [...] Dopuszczali się zbrodni strasznych i niedających się opisać. Rozmaitych do zamordowania używali sposobów oprócz przebodzenia włóczniami zwanymi spisami. Niewiasty brzemiennie zamordowywali w sposób najokrutniejszy przez

³⁶ W.A. Serczyk, *Hajdamacy*, Kraków 1972, s. 327.

³⁷ Podaję za: E. Prus, *Hulajpole – burzliwe dzieje kresów ukraińskich*, Wrocław 2003, s. 173.

wycinanie płodu i wpuszczanie do wnętrzości kotów. Zdzierali skórę od karku przez głowę aż do oczu. Innym zrywali czaszki, zabijali z rusznic i innych narzędzi wojennych. Podcinali gardła i wieszali razem ze zwierzętami, a to dla podobieństwa duchownych ludzi religii katolickiej. Podobny wypadek miał miejsce pod Lisianką, gdzie między zawieszonym zakonnikiem Franciszkanem i Żydem psa powiesili, wołając najbezbożniej, że jeden stan kapłanów, katolików i psów³⁸.

Nie mniejsze barbarzyństwo cechowało wydarzenia pod Batohem w 1952 roku, kiedy sprzymierzone siły kozacko-tatarskie rozgromiły wojska koronne, a na koniec Kozacy bestialsko wymordowali wykupionych z tatarskiej niewoli jeńców.

Eustachy Iwanowski o egzekucji najlepszych, najbardziej doświadczonych polskich żołnierzy mówi:

Był to prosty skutek zwierzęcej w ludziach natury, która, gdy się rozbestwi krwi wylewem, w dzikości jest wyuzdaną i straszną³⁹.

Dzikość morderców potwierdza także fakt, iż ciała zamordowanych bliskich rodziny nie mogły odnaleźć i pochować. Jan Sobieski, wyrażając żal z powodu braku pochówku brata, tak pisał o jego haniebnej śmierci:

Krwia swą Marek, starosta krasnostawski, starszy brat mój, skropił pola ukraińskie nieszczęsne i od przezwiska samego batoskie; ale i kości jego nie zostały pogrzebane ani przeniesione [...], a co największa i wielkiej konsyderacyjej i politowania godna, że święty nie rozegrzany w bitwie, ale nazajutrz jak mówią, w zimnej krwi, przykładem okrucieństwa nigdy niesłychanym, bo też się stało i tegoż dnia, z kilkanastą tysięcy współtowarzyszów tej tak okrutnej tragedyje, a od ręki tegoż predestynowanego niby na linią domu naszego rodu kantemirowskiego⁴⁰.

Kozacy przewyższyli okrucieństwem nawet Tatarów, którzy pozwolili, by z jeńców wziętych pod Batohem uratowało się kilku ludzi. W ten sposób został ocalony na przykład Stefan Czarniecki.

W trakcie rewolucji bolszewickiej w latach 1917–1918 zrewoltowani chłopci ukraińscy dokonali krwawych pogromów polskich majątków ziemskich. Z czasem nienawiść wobec polskich panów rozszerzyła swój zasięg na wszystko, co polskie, na szlachtę katolicką i służbę polską. Zaczęto mówić o Lachach i podejmować antypolskie działania, a formowana przez lata okrucieństwem i bestialstwem tożsamość ukraińska skutkowałą brakiem litości wobec wroga. W broszurach rozsyłanych po wsiach wzywano do wyćpienia całej ludności polskiej. Kossak-Szczucka podaje przykład takiej odezwy:

³⁸ (B.a.), *Pamiętki polskie z różnych czasów przez Eu...go Heleniusza*, t. II, Kraków 1882, s. 217.

³⁹ E. Iwanowski, *Rozmowy o polskiej koronie*, t. I, Kraków 1873, s. 539.

⁴⁰ *Ekscerpt z manuskryptu własnej ręki najjaśniejszego Króla J. Mci śp. Jana Trzeciego* [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, zebr. i wyd. F. Kluczycki, t. I, cz. 1, Kraków 1880, s. 9.

Hańba temu, kto pomagałby Polaczkom i z nimi się bratał, kto by rannemu Polacz-kowi podał wodę albo do chaty przyjął. Nie ma litości dla tych męczycieli, krwiopijców, panków i damulek chępliwych z białymi rączkami. Rżnijcie ich wszystkich we śnie na kwaterach, niszczenie drogi za nimi i przed nimi i nie miejcie współczucia dla żadnego z nich, bo polska pijawka najgroźniejsza ze wszystkich pijawek na świecie⁴¹.

Podobne odezwy pisali i głosili później (1939–1948) ukraińscy nacjonałiści zainfekowani śmiertocnośną ideologią Dmytra Doncowa zawartą w dziełku *Nacjonalizm*⁴². Początek wieku XX to czas utrwalania się podłoża dla późniejszego ludobójstwa.

Czynniki plemiennie-kulturowe zakorzenione w świadomości ukraińskiej mają swoje źródło w cywilizacji turańskiej i znalazły swój wyraz w ideologii integralnego nacjonalizmu ukraińskiego. Wedle tej doktryny największą wartość stanowi nacja ujmowana w kategoriach plemienia, na czele której stoi wódz mający, jak na turańszczyźnie, nieograniczoną władzę. Jego woli zostają podporządkowane wszystkie aspekty życia zbiorowego. Władca znajduje się ponad prawem i obywatele są jego własnością. Wraz z „mniejszością inicjatywną” dysponuje bezwonnymi masami ukraińskimi. Narzędziem sprawowania władzy stał się terror, stąd brał się kult siły. Moralność została zastąpiona amoralnością, by tylko osiągnąć cel.

Nacjonalizm ukraiński zakładał też nieustanną ekspansję, co również wskazuje na wpływ cywilizacji wielkiego stepu. Podczas II wojny światowej obudziły się w masach ukraińskich odziedziczone po koczowniczych azjatyckich przodkach pierwotne instynkty plemienne nakazujące im okrutne zabijanie. Czyniono to ochoczo w imię ideologii i zgodnie z duchem cywilizacyjnym. Nie liczyło się nawet pokrewieństwo, skoro członek rodziny stał na drodze do celu, którym była „samostijna Ukraina”. Tych, którzy nie byli wierni tej idei, czekała śmierć.

Rodziny mieszane polsko-ukraińskie spotykał najczęściej tragiczny los. Zabijano ich członków, nie oszczędzając nawet dzieci. Często to ojciec mordował własne dzieci, mąż żonę, brat siostrę. Powszechnie znane są słowa Polki, która w obliczu nieubłaganej śmierci, prosiła swego brata Ukraińca: „Petruniu, ne ubywaj mene!” („Piotrusiu, nie zabijaj mnie”)⁴³. Zgodnie bowiem z wytycznymi OUN, jeśli ojciec był Ukraińcem, a matka Polką, to synowie zostawali Ukraińcami, a córki Polkami. Zdarzało się, że zabójstw dokonywano na członkach rodziny dobrowolnie, gdy ukraiński członek rodziny stał się zwolennikiem ideologii nacjonalistycznej, a czynniki etniczne czy związki pokrewieństwa schodziły na dalszy plan, lub pod groźbą utraty życia. Gdy Ukrainiec nie wykonał rozkazu zamordowania bliskiej osoby, najczęściej mordowano i jego samego, i jego rodzinę.

⁴¹ Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga...*, s. 224.

⁴² Zob. D. Doncow, *Nacjonalizm*, Londyn 1966.

⁴³ Por. Cz. Blicharski, *Petruniu, ne ubywaj mene!*, Biskupice 1988, *passim*.

Barbarzyństwo, powszechne wśród koczowniczych ludów Azji, przejęte przez Kozaków zaporoskich, a potem także innych, jak hajdamacy, otrzymali w cywilizacyjnym spadku również banderowcy. Okrucieństwo, z jakim zadawali śmierć Polakom i innym grupom narodowym, a także własnym rodakom, miało swoje źródło w przeszłości. Nacjonaści ukraińscy stanowili odbicie cywilizacji turańskiej według F. Konecznego.

Zakończenie

Ogrom zbrodni, jakich dokonali ukraińscy nacjonaści i zwerbowani przez nich ukraińscy chłopci, skłania do zadawania pytań, dlaczego tak się stało i co było głębszą przyczyną tych tragicznych wydarzeń. W zrozumieniu determinantów kresowego ludobójstwa pomocne okazały się dwie teorie: teoria podłoża historycznego i teoria cywilizacji.

Stworzona przez L. Krzywickiego i uzupełniona przez K. Dobrowolskiego teoria podłoża historycznego kładzie nacisk na rolę historii w kształtowaniu współczesnych zachowań społecznych. Zwraca ona uwagę na przeszłość społeczeństw zamieszkujących dany obszar i na ciągłość procesów społecznych. Inspiruje zatem do szukania korzeni ukraińskich zbrodni na Polakach w przeszłości. Kwerenda uwarunkowań historycznych pokazuje, że na przestrzeni dziejów miały miejsce fakty, które kształtowały „ukraińską duszę” i były źródłem duchowej inspiracji do podejmowania podobnych działań w XX wieku.

Z kolei teoria cywilizacji F. Konecznego wiele wyjaśnia w odniesieniu do problemów Kresów południowo-wschodnich. Cywilizacja turańska, której reprezentantami są Ukraińcy, i wynikająca z niej kultura, była istotnym czynnikiem mającym wpływ na generowanie tragicznych sytuacji prowadzących do ludobójstwa kresowej ludności polskiej.

Obie teorie, wskazując na historię i cywilizację jako determinanty kształtujące psychikę narodu, w tym przypadku charakter „duszy ukraińskiej”, stanowią klucz do zrozumienia ówczesnej tragicznej sytuacji ludności kresowej, co niewątpliwie nie pozostało bez znaczenia dla współczesnych zachowań i postaw Ukraińców, i może być przedmiotem dalszych poszukiwań przez historyków, politologów i socjologów.

Bibliografia

- Bezat P., *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2002.
Brak autora, *Pamiętki polskie z różnych czasów przez Eu...go Heleniusza*, Kraków 1882.
Brak autora, *Tajna historia Mongołów*, tłum. S. Kałużyński, Warszawa 1970.
Brak autora, *Z dziejów hajdamaczyzny*, Warszawa 1905.

- Blicharski Cz., *Petruniu, ne ubywaj mene!*, Biskupice 1988.
- Długołęcki W., *Batoń 1652*, Warszawa 2008.
- Dobrowolski K., *Badania historyczno-terenowe. Zagadnienia rekonstrukcji procesów historycznych na podstawie materiałów terenowych*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, nr 6, Kraków 1952, s. 424–429.
- Dobrowolski K., *Studia z pogranicza historii i socjologii*, Wrocław 1967.
- Doncow D., *Nacjonalizm*, Londyn 1966.
- Ekscerpt z manuskryptu własnej ręki najjaśniejszego Króla J. Mci śp. Jana Trzeciego [w:] Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, zebrał i wyd. F. Kluczycki, Kraków 1880.
- Iwanowski E., *Rozmowy o polskiej koronie*, Kraków 1873.
- Kałużyński S., *Dawni Mongołowie*, Warszawa 1983.
- Koneczny F., *Dzieje Rosji*, Komorów 1997.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.
- Kossak-Szczucka Z., *Pożoga*, Katowice–Cieszyn 1990.
- Krzywicki L., *Idea a życie*, Warszawa 1957.
- Krzywicki L., *Studia socjologiczne: wybór*, Warszawa 1951.
- Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922–1939*, Kraków 2009.
- Kuriański M., *Feliksa Konecznego (1862–1949) charakterystyka siedmiu cywilizacji, część I: Cywilizacje starożytne*, „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, R. X 2011, nr 1 (18), s. 104–130.
- Policzchuk W., *Gwałt na prawdzie. O zbrodniach OUN Bandery*, Toronto 2003.
- Prus E., *Hulajpole – burzliwe dzieje kresów ukraińskich*, Wrocław 2003.
- Rawita-Gawroński F., *Historia ruchów hajdamackich*, Lwów 1899.
- Rawita-Gawroński F., *Kozaczyzna ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII-go wieku. Zarys polityczno-historyczny*, Warszawa 1922.
- Serczyk W.A., *Hajdamacy*, Kraków 1972.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Czarna księga Kresów*, Kraków 2011.

HISTORY AND CIVILIZATION – DETERMINANTS OF THE SITUATION OF THE SOUTH-EASTERN BORDERLANDS IN 1939–1945

Abstract

Genocide of the Polish population in Volhynia and Eastern Lesser Poland by the OUN-UPA during World War II is still an unsolved problem. Particularly questions arise about the causes of such cruel crimes. The purpose of the article is to try to answer the question what the reason for the cruelty of mass murders on the Polish population of Volhynia and Eastern Lesser Poland was. Two theories turned out to be helpful in explaining this issue: the theory of the historical ground of Ludwik Krzywicki and Kazimierz Dobrowolski and the theory of civilization of Feliks Koneczny. They made it possible to establish that history and civilization were two factors determining the bloody events in the south-eastern borderlands of the Second Polish Republic. They conditioned the formation of the Ukrainian ground upon which extreme nationalism could develop. This issue should become the subject of further research by historians, political scientists and sociologists.

Keywords: south-eastern Borderlands, Ukrainian nationalism, theory of historical background, theory of civilization

HISTORIA I CYWILIZACJA – DETERMINANTY SYTUACJI KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH W LATACH 1939–1945

Streszczenie

Ludobójstwo ludności polskiej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej dokonane przez OUN-UPA w czasie II wojny światowej ciągle stanowi nierozwiązany problem. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, co było przyczyną okrucieństwa masowych mordów na ludności polskiej Wołynia i Małopolski Wschodniej. Pomocne w wyjaśnieniu tej kwestii okazały się dwie teorie: teoria podłoża historycznego Ludwika Krzywickiego i Kazimierza Dobrowolskiego oraz teoria cywilizacji Feliksa Konecznego. Pozwoliły one ustalić, że historia i cywilizacja były dwoma czynnikami determinującymi krwawe wydarzenia na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej. Warunkowały one kształtowanie się ukraińskiego podłoża, na którym mógł się rozwinąć skrajny nacjonalizm. Zagadnienie to powinno stać się przedmiotem dalszych poszukiwań badawczych przez historyków, politologów i socjologów.

Słowa kluczowe: Kresy południowo-wschodnie, nacjonalizm ukraiński, teoria podłoża historycznego, teoria cywilizacji